

# Wojna nad Doliną Muminków. Tove Jansson (1914–2001)

Joanna Hytrek-Hryciuk

**Sympatyczne, pucolowate Muminki podbiły serca dzieci i dorosłych na całym świecie. Ale mądre historie o małych trollach powstały przede wszystkim jako lekarstwo na wojenną i powojenną traumę ich autorki, Tove Jansson.**

**N**a mocy układu Ribbentrop–Mołotow, podpisanego w sierpniu 1939 roku między III Rzeszą a ZSRR, Armia Czerwona miała zająć republiki nadbałtyckie, część Polski oraz Finlandii. Wojna zimowa z młodziutką republiką (Finlandia odzyskała niepodległość w roku 1917) rozpoczęła się już w listopadzie 1939 roku od potężnego bombardowania Helsinek przez radzieckie lotnictwo. Rosjanie nie pokonali jednak słabo uzbrojonych, ale zdeterminowanych Finów. W 1940 roku podpisano układ pokojowy. Władze republiki, wiedząc, że po raz kolejny nie obronią neutralności kraju, poprosiły o pomoc nazistowskie Niemcy.

Rosjanie ponownie zaatakowali Finlandię w 1944 roku. W wyniku kolejnego paktu to najbardziej wysunięte na północ Europy państwo utraciło Karelię i ważny port w Petsamo. Swoje domy straciło 500 tys. Finów.

W tych warunkach doskonale rozwijały się dwie kariery: przyszłej fińskiej głowy państwa – Carla Gustawa Mannerheima oraz... artystki Tove Jansson. Chociaż ta ostatnia pisała w swoich dziennikach, że wojna była najgorszym czasem w jej życiu.

## Kiedy straszne wydaje się straszniejsze

„Kiedy ma się zamknięte oczy, straszne rzeczy wydają się straszniejsze” – te słowa Tove Marika Jansson włożyła w usta małego Ryjka w książce *Kometa nad*

► Tove Jansson z wizytą w łódzkiej wytwórni filmów animowanych Se-Ma-For; Łódź, 1978 rok



*Doliną Muminków*. Wydaje się jednak, że sama doskonale знаła takie uczucie.

Urodziła się w 1914 roku w Helsinkach w rodzinie fińskiego rzeźbiarza i szwedzkojęzycznej rysowniczkii. W dzieciństwie słowo „atelier” było dla niej synonimem domu. I tak już pozostało. Sama, po latach studiów, określała się jako malarka. Jednak w roku 1940, dzięki sprawniej kresce i ciętymu językowi, została okrzyknięta pierwszym rysownikiem kraju. Źródłem sukcesu były polityczne obrazki autorstwa Jansson, które ukazywały się na łamach satyrycznego pisma „Garm”. Nie dbając o bezpieczeń-

stwo i igrając z cenzurą, artystka zanosila do redakcji szydercze wizerunki Hitlera czy groteskowe wyobrażenia Stalina, przebranego za Indianina.

Jeszcze w 1938 roku skomentowała sytuację polityczną w Europie, przedstawiając Hitlera jako małe, płaczące dziecko, domagające się kolejnego kawałka tortu, otoczone przez europejskich polityków, którzy podsuwają mu kolejne smakołyki. W 1944 roku zilustrowała wycofywanie się z Laponii wojsk niemieckich – dziesiątki malutkich „Hitlerów” gonią drób, podpalają domy, kradną ziemniaki. „Rozkosz” – skomentowała

rysunek w swoich dziennikach. Pracowała dla „Garmu” ponad piętnaście lat. Tam też po raz pierwszy zamieszczono wizerunek Muminka.

### Chęć życia

„To te przecholone czasy wojny zmusiły mnie, malarkę, do pisania baśni” – pisała w liście do przyjaciela. Jansson uciekała przed piekłem międzynarodowego konfliktu w wymyślony świat.

Wojna pogłębiła jej waśnię z ojcem, fanatycznym wręcz nacjonalistą, niechętnie nastawionym do Żydów. Z powodu swojego żydowskiego i rosyjskiego pochodzenia z Finlandii musiała uciekać przed przyjaciółką Eva Konikoff. Na froncie walczyli: brat Per Olov, później także młodszy – Lars oraz ukochany Tapio Tapiovara. „W domu cisza jak w studni” – podsumowała atmosferę w Lalukki. „Jakby cały świat zamienił się w bryłę strachu” – zanotowała innego dnia.

Pogrążona w smutku i niepokoju o los krewnych, namalowała *Rodzinę*, jeden ze swoich najslawniejszych obrazów. To autoportret artystki i jej najbliższych. Zastygłe pozy, spojrzenia tkwiące w podłódze, ludzie pozbawieni bliskości. Na pierwszym planie Per Olov i Lars grają w szachy: na planszy czarne i czerwone pionki – III Rzesza i ZSRR. Jej dzienniki, dotychczas pełne planów, szkiców, opisów i pomysłów, stały się bardziej monotematyczne. Sprawy osobiste przeplatały się z krótkimi notatkami o przepustkach przyjaciół i kolejnych atakach „powietrznych bydlaków”, jak nazywała samoloty.

W lutym 1942 roku pasja tworzenia wzięła górę nad miłością. Rozstała się z ukochanym Tapio, który snuł małżeńskie plany, i zanotowała w dzienniku: „Byłabym albo złą malarzką, albo złą żoną. I nie chcę sprowadzać na świat dzieci, które zabije jedna z przyszłych wojen”. Rzuciła się w wir pracy. Obrazy były jej walutą: płaciła nimi za wizytę u dentysty, wstawienie wybitych szyb czy opał na zimę. Wkrótce jednak wojenna rzeczywistość przygnębiła ją tak bardzo, że nie była w stanie nawet malować. Żeby zarabiać, wróciła do rysowania.

### Muminki

Muminek, który po raz pierwszy pojawił się w satyrycznym „Garmie”, nie był poczciwym grubaskiem o ogromnych oczach, które ze zdziwieniem przypatrzą się światu. Początkowo zresztą był nazywany „niuchaczem”. Pierwotnie był znacznie szczuplejszy, miał mniejszy nos i gestami oraz mową ciała komentował bieżącą politykę. Jansson wykorzystywała go również jako podpis, do tego stopnia, że z czasem mała postać całkiem przesłoniła jej nazwisko. Dopiero w 1946 roku Muminek przybrał swój dzisiejszy wygląd i przeniósł się do świata dziecięcej wyobraźni.

Imię Muminek pochodziło z opowiadań ukochanego wujka, Einara, który przestrzegał małą Tove, że nie należy nocą zaglądać do szafki z zapasami, bo wyjdą z niej zimne trolle i dmuchną szabrownikowi w kark.

Pierwsze opowiadanie o małych bohaterach powstało w czasie wojny zimowej z lat 1939–1940. W *Osobliwej podróży Muminka* Jansson przelała na papier wszystkie swoje wojenne troski: Muminek i jego mama szukają domu na zimę, w czasie wędrówki opiekują się porzuconym „dzieckiem” – Ryjkiem. Ta Muminkowa historia stworzenia, budowania nowego domu i rodzinnego ładu ukazała się ostatecznie pod tytułem: *Małe trolle i duża powódź* i początkowo zbierała kurz na półkach księgarń. Sukcesu nie odniosło również pierwsze wydanie *Komety nad doliną Muminków* – wieszczącej koniec życia, ponurej opowieści o ucieczce z Doliny Muminków, wzorowanej na ewakuacji mieszkańców Helsinek.

Sława Muminków rozpoczęła się po serii komiksów zamieszczanych w przeznaczonej dla dzieci części pisma „Ny Tid”. W 1948 roku pracownię Tove Jansson odwiedziła „bardzo mała dama”, która w szkole kolportowała skierowany do wydawnictwa list protestacyjny z żądaniem wyjaśnień, dlaczego to przetrzymuje kolejne opowiadanie o trollach. Po opublikowaniu *Zimy Muminków* artystkę uznano za geniusza.

Ostatecznie powstało dziewięć części sagi o Muminkach i ponad dwadzieścia

komiksów o tych trollach. Kolejnych pięćdziesiąt komiksów stworzył brat Lars. Po *Kalewali*, narodowym eposie, jest to najbardziej znane fińskie dzieło literackie. Książki przetłumaczono na 34 języki. W 1966 roku Jansson otrzymała Medal im. Hansa Christiana Andersena – międzynarodową nagrodę dla twórców książek dla dzieci. Dziewięć lat później w ambasadzie PRL w Helsinkach odebrała Order Uśmiechu. W 1978 roku odwiedziła z kolei studio filmowe „Se-Ma-For” w Łodzi. To tam powstało blisko osiemdziesiąt odcinków filmu *Opowiadania z Doliny Muminków*. Stwórki te zadebiutowały również na deskach teatru. W 1987 roku w Tampere otwarto Dolinę Muminków – muzeum poświęcone twórczości Jansson, które zgromadziło ponad 2 tys. eksponatów. Obecnie można zwiedzać je również wirtualnie.

Pluszowe trolle do dziś mieszkają w wielu dziecięcych pokojach – wielki rynek dla tych postaci otworzył się w połowie lat pięćdziesiątych. W domu towarowym Stockmana w Helsinkach w dziale zabawek w 1957 roku otwarto osobny dział specjalnie dla Muminków. Jansson bezskutecznie starała się zachować kontrolę nad zapędami przemysłowców, zdecydowanie odmawiając umieszczenia wizerunków trolli na opakowaniach z margaryną, dżemem czy podpaskami. Z pomocą przyszło dopiero prawo autorskie. Do dziś *Moomin Characters* (chroniące też jakość artystyczną) jest najbardziej dochodowym przedsięwzięciem w Finlandii.

„Rzygam już na te Muminki” – zdarzało jej się narzekać. Sukces powoli stawał się udręką.

Tove Jansson zmarła 27 czerwca 2001 roku w Helsinkach. W oficjalnym nekrologu przytoczono parę wersów z *Wiosennej piosenki Włóczykija*: „Wolności trzeba mi, by pieśni nowych szukać i własnej melodii”.

dr Joanna Hytrek-Hryciuk – historyk, pracownik OBEP IPN we Wrocławiu, autorka m.in. książki „Rosjanie nadchodzą!” (2013)



Korzystałam z książki Boel Westin, *Tove Jansson. Mama Muminków*, Warszawa 2012